

5 gr.

## SŁOWO

5 gr.

## CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ŻŁ. 1.50.

Rok II.

Sobota 20-go sierpnia 1932 roku.

Nr. 189.

## Zgon P. Prezydent. Mościckiej ofiarnej i niestrudzonej działaczki.

Wczoraj o godz. 12.15 w rezydencji Prezydenta Rzplitej w Spale, zmarła małżonka P. Prezydenta, s. p. Michalina z Czyżewskich Mościcka.

Zmarła już od dłuższego czasu cierpiała na ciężką i nieuleczalną chorobę puchliny wodnej na tle wady serca i wątroby.

Już przed dwoma laty, za poradą lekarzy, zmuszona była nawet wyjechać na dłuższą kurację zagranicę. Niestety, było to jednak tylko odwiekaniem katastrofy.

Przez ostatnie miesiące s. p. Michalina Mościcka nie mogła już opuszczać łóżka.

Było to wieczną troską Prezydenta, gdy zajęty sprawami swego wysokiego urzędu, musiał ją opuszczać nieraz i na szereg dni, z trwogą oczekując tragicznej wieści.

Nadeszła ona we środę wieczór... Lekarze orzekli, że koniec już się zbliża. P. Prezydent wyruszył niezwłocznie do Spawy i całą noc czuwał przy łożu Zmarłej.

Śmierć nastąpiła po namaszczeniu ostatnimi Sakramentami.

Zmarła była do ostatniej chwili przytomna, zgasała w obecności całej zgromadzonej rodziny.

S. p. Prezydentowa Michalina Mościcka z domu Czyżewska, urodziła się w roku 1872 w ziemi płockiej. Do szkół uczęszczała w Płocku i po ukończeniu gimnazjum miejscowego, uzyskała patent nauczycielski, zamierzała poświęcić się temu zawodowi. Życie jednak pokierowało inaczej Jej losami.

Jako 20 letnia panna zaślubiła w roku 1892 absolwenta Politechniki Ryskiej Ignacego Mościckiego i wkrótce po ślubie wyjechała razem z nim za granicę na wspólną tułaczkę, do której zmusiły Jej małżonka prześladowania polityczne władz rosyjskich za Jego udział w ruchu niepodległościowym.

Po tej przymusowej, 20 lat trwającej tułaczce, najpierw w Londynie, potem we Fryburgu szwajcarskim, Państwo Mościcki przenieśli się do Lwowa. Stamtąd otwarły się przed Panią Mościcką rozległe pola pracy. Wzięła Ona z całym zapałem gorący udział w życiu społecznym. Szczególne zasługi położyła Pani Mościcka w dziedzinie pracy obywatelskiej kobiet.

Zapamiętała wdzięcznie Jej nazwisko i działalność Liga Kobiet we Lwowie, której była przez dłuższy czas Przewodniczącą, poświęcając od chwili wybuchu wojny światowej swe siły i energię sprawie Legjonów, pracując z zapałem i oddaniem w okresie ich organizowania, a następnie przez cały czas ich istnienia.

Entuzjastka idei niepodległościowej, oddała na służbę tej idei nie tylko pracę i trud osobisty, lecz także to, co miała najdroższego: dwu swoich starszych synów, którzy na pierwszy zew pospieszyli pod sztandar legjonowy.

Piękną kartę w życiu i działalności obywatelskiej s. p. Pani Prezydentowej

Mościckiej stanowi również Jej udział w pamiętnym okresie obrony Lwowa w roku 1918-19. Jedyna Jej córka, Helena była jedną z pierwszych ochotniczek Ochotniczej Legji Kobiet. Pani Mościcka zaś pracowała w organizacjach kobiecych, działających na terenie Lwowa.

Jej niestrudzona działalność zaznaczyła się szczególnie chlubnie w Komitecie Obywatelskim Kobiet, którego była wiceprzewodniczącą.

Jako Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej kierowała s. p. Pani Mościcka całym szeregiem doniosłych akcji obywatelskich, wykazując w każdej dziedzinie pracy publicznej niewyczerpany zasób energii, ofiarności, serca i rozumu.

Przykładem Jej prac pozostanie czynny i żywy udział w zorganizowaniu wielkiej akcji pomocy dla ofiar obywatelskiej powodzi jaka latem 1927 roku nawiedziła Małopolskę. S. p. Michalina Mościcka stanęła niezwłocznie na czele utworzonego w tym celu „Centralnego Komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi”.

Utworzywszy aparat tej akcji s. p. Prezydentowa Mościcka udała się osobiście do najbardziej dotkniętych miejscowości i tam śpieszyła z pomocą i otuchą.

Okrutny cios, jaki spotkał P. Prezydenta Mościckiego, budził w całym społeczeństwie powszechny żal i najgłębsze współczucie tem silniej, że w

okresie piastowania Najwyższego Urzędu w Państwie, P. Prezydent już po raz trzeci nawiedzony jest żalobą: w r. 1927 stracił On syna Franciszka, a wkrótce potem zięcia, inż. Tadeusza Zwiślowickiego, dyr. fabryki w Mościcach.

## Kondolencje rządu.

Wiadomość o zgonie Małżonki P. Prezydenta nadeszła do stolicy już przed godz. 18-tą, budząc powszechny żal i współczucie.

Premjer Prystor natychmiast wyjechał do Spawy, aby osobiście w imieniu rządu złożyć Najwyższemu Dostojnikowi wyrazy współczucia.

Udał się również do Spawy członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta.

Wczoraj wieczorem na Zamku wyłożona została księga do składania podpisów kondolencyjnych.

## Obrzędy pogrzebowe.

Zwłoki s. p. Michaliny Mościckiej przewiezione zostały wczoraj nad wieczorem do Warszawy i spoczęły w jednej z sal apartamentów prywatnych Prezydenta na Zamku.

Dziś, w piątek od godz. 10 rano przez cały dzień otwarty będzie dostęp do tej sali dla wszystkich, którzy będą pragnęli złożyć ostatni hołd Zmarłej.

Jutro, w sobotę, o godz. 10 rano odbędzie się w Katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się ekspozycja zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim.

## Sytuacja w Niemczech.

Zamachy bombowe hitlerowców. — Bunt szturmowców.

BERLIN. Termin pierwszego posiedzenia nowego Reichstagu został ustalony na dzień 30 sierpnia.

Dziś ma się ukazać rozporządzenie komisarycznego Rządu pruskiego, wprowadzające z kolei 50 komisarzy rządowych w 50 dzielnicach Prus.

W ten sposób von Papen zamierza opanować całkowicie administrację wewnętrzną w Prusach.

Jak się zdaje, von Papen nie prowadzi chwilowo rokowań osobistych, bezpośrednich z hitleryzmem. Rolę pośrednika wziął na siebie definitywnie gen. Schleicher, który znowuż rozmawia nie z samym Hitlerem, ale z paroma jego „adjutantami”. Prowincjonalna prasa hitlerowska atakuje coraz ostrzej gabinet Papena, określając go, jako „klikę magnacką”, która dorwała się do władzy i nie chce jej oddać we „właściwe ręce” Hitlera.

Z kół Centrum zərəczają, że Hindenburg trwa w swej decyzji odmownej co do mianowania Hitlera kanclerzem Rzeszy z wyjątkowymi pełnomocnictwami.

BERLIN. Wśród oddziałów szturmowych Kolonii wybuchł bunt. Szturmowcy odmówili posłuszeństwa komendantom, wskutek czego organizacja rozwiązano.

BERLIN. W Gorzowie nad Wartą dokonano zamachu bombowego na

dom tamtejszego kupca Mannheimera. O godz. 2 po północy zjechał przed dom samochód ciężarowy, z którego rzucono bombę na front domu w kierunku bramy, poczem samochód odjechał całym pędem.

W domu Mannheimera mieszkał radca sądu krajowego dr. Salinger, zniechęcony przez koła narodowo-socjalistyczne za swą rzekomą stronięnością w procesach politycznych o akty teroru.

Policja przypuszcza, że zamach był aktem zemsty na Salingerze. Wybuch spowodował znaczne uszkodzenie frontu domu, wszystkie szyby zostały wybite.

W chwili zamachu, Salinger był nieobecny. Policja aresztowała kilku podejrzanych osobników.

Pod Chociebożem, niewyśledzeni sprawcy wysadzili w powietrze budynek, będący własnością żydowskiego towarzystwa budowli osiedli rolniczych. Na miejsce zamachu wydelegowano komisję śledczą.

Wrogowie BRUDU abonują „Czystość” z dodatkiem „Lekarz Domowy” oraz „Lekarz Dentysta”.  
Rocznie zł. 6. — P. K. O. nr. 15-960.  
Red w Warszawie. Skrz. poczt. 729.  
W Częstochowie bliźszych informacji udziela Red. Lekarz - Dentysta Michał Grejniec, Aleja N. Marji Panny 10. — Telefon 2-50.

## Polska drużyna olimpijska w Chicago.

CHICAGO. Polska olimpijska drużyna lekkoatletyczna przybyła do Chicago, gdzie weźmie udział w zawodach międzynarodowych. Sensacją będzie bieg na 5 klm. z udziałem Kusocińskiego, Lehtinena i Hilla. Siermierz, wioślarze i kierownictwo ekspedycji, po zwiedzeniu Meksyku, przybędzie do Chicago 18 b. m. Następnie polscy sportowcy udadzą się do Clevelandu i Waszyngtonu, potem na kilka dni do Nowego Jorku. Wyjazd z Nowego Jorku nastąpi 27 b. m. na okręcie „Pułaski”, przyjazd do Gdyni spodziewany jest na 8 września, a do Warszawy na 9 września rano.

## Obrady komisji środkowo-europejskiej

PARYŻ. — Środkowo-europejska komisja konferencji lozańskiej zbierze się 5 września w Strezu w północnych Włoszech. Obradom przewodniczyć ma poseł francuski Bonnet.

Konferencja zajmie się wschodnimi reparacjami oraz odbudową gospodarczą Europy środkowej.

Prace komisji mają pójść pospiesznie tempem tak, aby rezultaty obrad mogły być przedstawione Zgromadzeniu Ligi Narodów 26 września.

## Ważna deklaracja w sprawie Mandżurji.

TOKIO. W najbliższym czasie oczekiwane należy ogłoszenie ważnej deklaracji politycznej w sprawie Mandżurji. Na ostatnim posiedzeniu rządu japońskiego zarysowały się jaskrawe różnice między ministrem spraw zagranicznych, a kołami wojskowymi. Generałowie japońscy domagali się niezwłocznego uznania państwa mandżurskiego, natomiast minister spraw zagranicznych wskazywał na trudności, które powstać mogą z tego powodu na terenie zagranicznym.

W drodze kompromisu, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło ogłosić projekt układu między Japonją i rządem mandżurskim. Projekt ten nadaje formę prawną szerokim przywilejom Japończyków w Mandżurji, z których korzystali oni dotychczas faktycznie. M. in. Japończycy otrzymują swobodę kolonizacji Mandżurji oraz przywileje dla inwestowanych kapitałów. Zarząd policji w Mandżurji pozostaje w rękach Japończyków. Koleje chińskie w Mandżurji mają przejść również pod zarząd japoński. Rząd mandżurski gwarantuje urzędnikom japońskim nietykalność życia i mienia.

Ogłoszenie tej deklaracji nastąpić ma już w najbliższych dniach.

## Zatarg chińsko-japoński.

PARYŻ. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że z powodu dymisji premiera Wang Czing-Weja kantonie organizacje radykalne rozwinią w najbliższym czasie bardziej energiczną akcję antyjapońską — a agenci nowej organizacji antyjapońskiej Czou-Czjen-Tuan skierowali do kupców chińskich, sprzedających towary japońskie, szereg listów z pogroźkami. Japoński konsul generalny w Szanghaju zaprotestował w liście,



skierowanym do mera wielkiego Szanghaju przeciwko działalności organizacji przeciwjapońskiej.

PARYŻ. Mer Szanghaju zaproteutował wobec konsula japońskiego przeciwko przybyciu do miasta uzbrojonych strzelców japońskich pod pretekstem zwiedzenia dawnego frontu.

PARYŻ. Donoszą z Szanghaju: Chiński minister spraw zagranicznych Lo-Wen-Kan złożył publiczną deklarację, w której energicznie protestuje przeciwko nominacji gen. Muto na japońskiego ambasadora przy rządzie mandżurskim ze specjalnymi pełnomocnictwami. Nominacja ta stanowi, według ministra, najbardziej charakterystyczny epizod podboju Mandżurji przez Japonię. Jest to pierwszy krok ku oficjalnemu uznaniu sytuacji, wytworzonej przez Japonię i prowadzącej do aneksji Mandurji.

### Nastroje strajkowe w Anglii.

LONDYN. W angielskim okręgu przemysłu włókienniczego panują od kilku dni nastroje wybitnie strajkowe. Przewodniczący angielskiego związku przemysłu włókienniczego oświadczył, że nie uzna żadnego nacisku z zewnątrz w sprawie powtórnego przyjęcia do pracy wydalonych robotników. Na to szereg związków robotniczych odpowiedział rezolucjami, nawołującymi do strajku. W niektórych miejscowościach strajk już się rozpoczął. W Bolton 1.200 robotników przerwało pracę. W Burnley doszło onegdaj, na tle nastrojów strajkowych, do poważnych zaburzeń. Niemal wszystkie fabryki stanęły.

### Boliwia — Paragwaj.

WASZYNGTON. — Amerykańskie państwa neutralne wysłały do rządu boliwijskiego notę pojednawczą. W nocie tej oświadczają państwa neutralne, że jedyną ich troską jest sprawiedliwe rozwiązanie sporu, tak, by zarówno Boliwia jak i Paragwaj nie czuły się pokrzywdzone a ogólna sytuacja w Ameryce Południowej nie uległa zmianie. W dalszym ciągu noty państwa neutralne proszą Boliwię o przedłożenie konkretnych propozycji, by dojść do porozumienia na zasadzie arbitrażu.

### DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Najpiękniejszy film hiszpański i największa sensacja świata!

PIEŚŃ CABALLERA W roli głównej: — Ken Maynard  
W swym najnowszym filmie.

Ponadto jako nad program: arcywesoła komedia w 2-ach aktach p.t.

SLIM W PARYŻU

### DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — NOWY PRZEBÓJ TWÓRCZOŚCI POLSKIEJ!  
Największy i najnowszy dźwiękowiec polski!

ROK 1914

ZERWANIE KAJDAN NIEWOLI

Potężny dramat historyczny — według scenariusza **Wacława Sieroszewskiego** i **Anatola Sterna**. Realizacja: **Henryk Szaro**. Piosenki: **Marjan Hemar**.

W rolach głów.: **Jadwiga Smosarska**, **Witold Conti** i **Bazyli Sikiewicz**  
CHÓRY: **DANA** i **KUBAŃSKICH KOZAKÓW**.

Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i Ziemi Kieleckiej.

Wejście dla młodzieży dozwolone. — Szczegóły w afiszach.

## Przeszłość księcia Bourbon.

Zamordowany był szpiegiem i oszustem.

PARYŻ. O przeszłości zamordowanego księcia Edgara Bourbon donoszą, iż znany on był władczo politycznym na francuskiej Rivierze południowej podczas wojny. W r. 1916 był aresztowany we Włoszech pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austrii, książe Bourbon bronił się wówczas energicznie, powołując się na referencje dwóch osób zamieszkujących w Nicei. Osoby te wydały istotnie opinię przychylną o nim. Poza tym interwencja dworu hiszpańskiego spowodowała, że księcia wypuszczono na wolność i pozwolono mu zamieszkać w Nicei.

Według depeszy policji miejskiej książe Bourbon znany był tam jako awanturnik, który żyjąc na wielką stopę nie zawsze płacił rachunki hotelowe. W okresie tym jak ogólnie twierdzono otrzymywał fundusze od dworu austriackiego, który używał go do rozmaitych „robót politycznych”, jak już doniesiono po drugiej wojnie bałkańskiej, gdy utworzone zostało niezawisłe państwo albańskie Edgar Bourbon był kandydatem do tronu Albanii, w zamiarach tych pomagał mu amerykański syndykat finansowy, z którym książe nawiązał stosunki przez swą żonę amerykańkę. Pomagał mu w tym również dwór austriacki. Jak wiadomo królem albańskim został wówczas Niemiec książe von Wied. Po rozpadnięciu się cesarstwa austriackiego książe Bourbon nie otrzymując już pomocy pieniężnej pozostał nagle bez środków do życia.

WIEDEN. Podana przed dwoma dniami przez ATE wiadomość, iż zamordowany w Paryżu przez kochankę rzekomy książe Bourbon był oszustem, potwierdza się w całej rozciągłości. Podawane przez niektóre agencje wiadomości o personaljach rzekomego księcia Burbońskiego brzmią wprost fantastycznie i dla każdego obeznanego ze stosunkami austriackimi było rzeczą od początku jasną, iż są one czcym wymysłem.

Tytuł arcyksięcia austriackiego mógł przysługiwać wyłącznie człon-

kom rodziny Habsburgów i żaden Bourbon nigdy go nie posiadał.

Rzekomy oficjalny ojciec samozwańczego księcia, arsyksiąże Albrecht, który miał poślubić jego matkę, celem uniknięcia skandalu był w rzeczywistości żonaty z księżniczką bawarską, a rzekoma matka księcia Edgara, księżna Alicja Burbońska, urodziła się w r. 1876, czyli w sześć lat po urodzeniu swego rzekomego syna. Wysła ona zamaż za księcia Massino, z którym się potem rozwiodła. Tem samym upadła wersja, jakoby Edgar Burboński mógł być naturalnym synem cesarza Franciszka Józefa i księżny Alicji.

### Prof. Piccard wylądował.

ZURYCH. — Wczoraj o godz. 5 m. 7 rano prof. Piccard rozpoczął z lotniska w Duebendorf pod Zurychem swój drugi lot do stratosfery.

O godz. 17.10 balon wylądował na południe od jeziora Garda, w miejscowości Cavallara (21 km. na północno zachód od Mantui). Lądowanie odbyło się pomyślnie. Pobyt balonu w powietrzu trwał ogółem 12 godzin. W ciągu tego czasu balon przeleciał między Zurychem a miejscem lądowania wielki łuk, długości 600 km. Odległość między Zurychem a miejscem lądowania w linii powietrznej wynosi około 300 km.

Podczas swej podróży prof. Piccard wysłał 2 radjotelegamy za pośrednictwem radjostacji krótkofalowej, umieszczonej w gondoli. Telegamy te stwierdziły, iż podróż odbywa się w porządku. Samopoczucie uczonych było dobre, a przyrządy naukowe działały bez zarzutu. Balon wzniósł się na najwyższą wysokość 16 500 metrów. Po przebyciu łańcucha alpejskiego Bernina, balon rozpoczął dość szybko opuszczać się. W pobliżu Werony widziano balon już na wysokości 1000 metrów. Wylądował on na południe od jeziora Garda, na niewielkich wznie-

sieniach. W pewnym momencie istniała obawa, że silny wiatr popchnie balon w kierunku morza Adriatyckiego. Najwidoczniej z obawy przed tą komplikacją profesor Piccard wypuścił z balonu znaczny zapas wodoru i balon rozpoczął szybko opadać ku ziemi.

## Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W związku z przyjazdem kilku ministrów, w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

— Pociąg jadący z Tarnowa do Kryniccy najeżdżał na stacji Kamionka Wielka na pociąg towarowy. 27 osób zostało kontuzjowanych.

— W Poznaniu wskutek eksplozji motoru na wys. 400 m. poniósł śmierć w płomieniach pilot por. Pietraszkiewicz.

— Na dzień 21 b.m. wychodźtwo polskie w Chicago przygotowuje manifestację narodową ku uczczeniu wyjazdu Kadrówki, bitwy pod Warszawą i rocznicy powstania armji polskiej w Ameryce.

— Dnia 22 b. m. rozpoczynają się na kortach „Legji” międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

— Koło wyspy duńskiej Moen starła się duńska straż celna z polskodunskimi przemytnikami spirytusowymi z Gdyni. Przemycnicy po oddaniu strzałom zdołali zbiec.

— Od jednego z haskich lekarzy otrzymał Hausner dowód podziwu dla jego bohaterstwa cenny fajansowy talerz z XVII wieku.

— Znany angielski lotnik Mollison, mąż Anny Johnson, wystartował do lotu transatlantyckiego.

— Italię nawiedziła fala dokuczliwych upałów. W niektórych miejscowościach temperatura dochodziła do 50 stopni.

— Przed kilku dniami amerykański astronom odkrył nową kometę „Peltier Whipler”.

### GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE

ul. Sowińskiego 36 (d. Miedziana 27)

dnia 29 sierpnia r. b.

rozpoczyna egzaminy

### Biuro Porad i Pomocy w sprawach administracyjnych w Częstochowie, przy ul. Katedralnej 9 p. f. „POLHAZ”

złatwia sprawy administracyjne—zmiany nazwisk, obywatelstwa, cudzoziemców, budowlane, przemysłowe—koncesje, podatkowe, inwalidzkie, koncesji monopolowych oraz sprawy karnoskarbowe. Przyjmuje administrację realności miejskich i majątków ziemskich. Udziela porad ustnych i pisemnych.

KSA WERY DE MONTEPIN. 109

## Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— A skutkiem tego na panu de Challins ciąży tylko dwa pozostałe za rzuty, ważne bez kwestji, lecz nie tak straszne, to jest wykradzenia testamentu swego wuja i zamiany trumien.

Sędzia śledczy zabrał głos.

— Wątpliwość powstała w moim umyśle — rzekł — wszystko się wiązało w tem potrójnem oskarżeniu. Pierwsze upadło i dwa drugie również nie wydają mi się zbyt poważnymi. Jakże jest zdanie pana szefa Bezpieczeństwa?

— W zupełności podzielam pańskie zdanie i doktora Gilberta — odrzekł. — Oczywiście jest, że jakaś nieznana ręka, ręka wroga, urządziła wszystko z tak piekielną zręcznością, aby pan de Challins wydawał się winnym zbrodni, których nie popełnił. Co to za ręka? Tego nie wiem, lecz dowiedzieć się trzeba, dowiedzieć się za jaką bądź cenę! Ażeby dojść do tego odkrycia, doktor Gilbert żąda tymczasowego wypuszczenia na wolność wicehrabięgo de Challins, ale niech wie i niech wiedzą wszyscy, że śledztwo się prowadzi i że stawiony będzie przed sąd przysięgłych. Trzeba ko-

niecznie, żeby tak się stało, inaczej prawdziwi winowajcy mogliby się przestraszyć i za pomocą ucieczki wymknąć się z rąk naszych. Tych winnych doktor Gilbert obiecał nam wyjawić. — Słowa dotrzyma, tak sądzę i jestem tego pewny, on sam więcej uczyni, aniżeli wszyscy nasi agenci.

— Możecie panowie liczyć na mnie! — zawołał Gilbert — nie ustąpię przed zadaniem, jakie mi powierzacie. — Koniecznym jest, aby rehabilitacja była tak publiczną i rozgłosną, jakiem było oskarżenie... W dzień sądu, wobec trybunału, wobec tłumów, z pomocą Boską odkryję prawdę, zdemaskuję prawdziwego zbrodniarza, przysięgam na to!

— Zgoda, zadość uczynimy prośbie pana — rzekł prokurator — chyba, że sprzeciwi się temu pan sędzia śledczy, wszechwładnie kierujący procesem.

— Nie sprzeciwiam się bynajmniej słusznemu żądaniu — odparł pan Galtier — podpiszę jutro rozporządzenie wypuszczenia więźnia za kaucją (pan Gilbert przyrzekł dać potrzebną sumę). Poproszę tylko pana szefa Bezpieczeństwa o rozciągnięcie dozoru nad Raullem de Challins.

— Spełnię życzenie pańskie...

— Wdzięczny jestem panom za pokładaną ufność w zeznaniach moich — szepnął Gilbert wzruszony. — Za mego siostrzeńca odpowiadam osobą i honorem. Co się tyczy córki mego

brata, dowiem się wprędce, czy żyje jeszcze.

Sprawa była skończoną. Doktor za prowadził gości do sali jadalnej, gdzie przygotowano zimną wieczerzę, po spożyciu której przedstawiciele najwyższego sądu udali się na spoczynek.

O dziesiątej rano nazajutrz wrócili do Paryża bez doktora a pan Galtier przybył do pałacu sprawiedliwości i rozkazał bezwzględnie przyprowadzić Raula de Challins.

Przed wypuszczeniem go na wolność chciał mu dać rad kilka.

Młody człowiek w towarzystwie dwóch dozorców wszedł do gabinetu, gdzie prócz sędziego śledczego znajdowali się szef Bezpieczeństwa i Godelet, agent policji, który, jak wiemy, ścigał wiadomości w dzielnicy Saint Sulpice.

Raul był błydy bardzo. Po indagacji dnia wczorajszego nie stracił wprawdzie nic ze swojej energii, ale pozornie wszystko tak spryszygło się na potępienie niewinnego młodzieńca, że słabła w nim odwaga a wraz z wątpliwościami o możliwości obrony, trwożą zalewała mu duszę.

— Chcesz pan jeszcze mnie badać, raczej przedłużać moje męczarnie? — rzekł do sędziego, złożywszy ukłon. — Na co to się zdało? Nie mogę nic innego powiedzieć nad to, co mówiłem wczoraj.

— Potrzebuję zasięgnąć od pana pewnych objaśnień — oświadczył sę-

dzia tonem uprzejmym, innym zupełnie od tego, jakim przemawiał poprzednio. — Czy znasz pan doktora Gilberta?

— Nie wiem, kto on jest — odpowiedział Raul, spoglądając ze zdziwieniem na pytającego — nazwisko to słyszę po raz pierwszy.

— Pewnym tego jesteś?

— Najzupełniej pewnym.

— Doktor Gilbert jednak zajmuje się losem pana z wielką życzliwością wyjednał zezwolenie prokuratora Rzezypospolitej i moje wypuszczenia pana na wolność za kaucją.

— Wypuszczenia mnie na wolność! — zawołał promieniejący z radości młody człowiek — w takim razie upadają stawiane mi zarzuty; przekona liście się panowie o mojej niewinności, zrozumie liście, że padłem ofiarą niecnej intrygi jakiegoś nędznika, który chciał zguby mojej.

— Zbyt śpiesznie wyciągasz wnioski, panie Challins — odparł sędzia. Gdybyśmy mieli dowód zupełny niewinności pana, nie byłoby mowy o wypuszczeniu go za kaucją, ale o wyroku usprawiedliwiającym... tego przesądzać jeszcze nie wypada... Widzieliśmy doktora Gilberta, dał nam do zrozumienia, że istotnie padłeś ofiarą jakiejś tajemniczej intrygi; uznaliśmy też, że możemy przychylić się do jego żądania i za chwilę będziesz wolnym.

C. d. n.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota 20 sierpnia. Bernarda Op., Samuela.

Wschód słońca: o g 4.27 Zachód 18.50

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Walka z jaglicą w zakładach opiekuńczych.** Departament służby zdrowia zarządzi w najbliższym czasie przeprowadzenie badań przeciwwjaglicznych we wszystkich zakładach opiekuńczych na terenie całej Polski. Celem tej inspekcji jest stwierdzenie, czy zarządy zakładów opiekuńczych przestrzegają przepisy o zwalczaniu jaglicy oraz jak rozpowszechniona jest obecnie jaglica.

W związku z tem departament służby zdrowia wydał polecenie wojewodom i komisarzowi rządu na m. st. Warszawy, aby sporządzono wykazy wszystkich zakładów opiekuńczych, w których należałoby przeprowadzić badania przeciwwjagliczne.

**Wypłata zapomóg w wypadku niezgłoszenia pracownika w ZUPU.** Niejednokrotnie notowane są fakty, iż poszczególne przedsiębiorstwa nie ubezpieczają swoich pracowników umysłowych w ZUPU w rezultacie czego na wypadek zwolnienia pracownika z posady niema on prawa do zasiłków w ZUPU.

Poszkodowany wskutek tego wniem, po uzyskaniu w ZUPU. zaświadczenia stwierdzającego wysokość ogólnej sumy zapomogi, wystąpić do sądu pracy. Sprawa taka rozpatrywana jest w trybie przyśpieszonym. Przedsiębiorstwo zmuszone jest pokryć ogólną sumę zapomogi, a nadto pokryć koszty sądowe i procenty, licząc od dnia zgłoszenia skargi do chwili wypłaty pretensji zwolnionego z zajęcia pracownika.

Niezależnie od skargi zredukowanego pracownika, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wytacza ze swej strony proces firmie, która — wbrew ustawie — nie ubezpiecza swoich pracowników. Zakład skarży o całą należną mu kwotę z tytułu ubezpieczenia pracownika, w części należnej zarówno od firmy, jak i z potrąceń od należności pensyjnej pracownika, za cały czas jego zatrudnienia przez firmę, najwcześniej od dnia 1.1.1928 r.

### Z Wystawy Chałupniczej.

Od dnia 14 b. m. otwarta w gmachu muzeum Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie (Muzeum Miejskiego, przekazanego Towarzystwu dla zorganizowania w niem Muzeum Regionalnego) Wszczępolska Wystawa Chałupnicza, urządzona bardzo starannie i pomysłowo. Ma ona za zadanie zobrazować rozwój chałupnictwa w Polsce, a także zwrócić uwagę na całokształt warunków, w jakich żyją i pracują zawodowo chałupnicy.

Z wykresów i tablic danych statystycznych, jakie zgrupowane zostały na Wystawie, stwierdzić można, że chałupnictwo żyje w opłakanych warunkach przy niebawale niskich zarobkach.

Wystawa obejmuje jak już pisaliśmy kilkadziesiąt gałęzi wytwórczości, a więc bielizniarstwo, szewstwo, tkactwo, trykotarstwo, koszykarstwo, sitarstwo, stolarstwo, garncarstwo, ślu-

W dniu 21 sierpnia 1932 r. na rzecz Straży Pożarnej Ochotniczej Janowsko Potockiej, odbędzie się w POTOKU-ZŁOTYM w parku „Borek” własność J. W. HR. RACZYŃSKICH

## WIELKA ZABAWA

POŁĄCZONA Z FANTOWĄ LOTERJĄ, POCZTĄ FRANCUSKĄ i t. p.

Podczas zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. Bufet obficie zaopatrzone na miejscu.

### Początek o godz. 3 po południu.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Cena biletu wejścia na zabawę oraz dwie dni w dniu zabawy źródeł w lesie parkowym 50 gr. dla dzieci 25 gr.

## Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Od czwartku, 18 sierpnia 1932 r. i dni następnych. — Wstrząsający dramat — ostatnia i najlepsza kreacja niezapomnianego Louisa Wolheima obok swej partnerki uroczej Kay Johnson THE SIP FRAM („ZALOGA ŚMIERCI”) Na ogólne żądanie P.T. Publiczności, jako drugi program wyświetlamy pełen poezji film p.t. RANGO ilustrujący życie dżungli

## Nowootwarta kawiarnia

### „ŁOBZOWIANKA”

(ul. Gen. Dąbrowskiego 1, róg ul. P. Marji)

pod kierownictwem b. długoletniego współwłaściciela „Polonii” p. STA NISŁAWA SZYMAŃSKIEGO, wydaje ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE po cenach bezkonkurencyjnych (obiady z 3-ch dań od 1 zł)

Specjalność — gorące śniadania od 40 gr

Wszystkie ceny przystosowane do obecnego kryzysu.

sarstwo, zabawkarstwo, wyroby galanteryjne i szereg innych.

Wystawa zgromadziła cały szereg eksponatów wyrobów chałupniczych. Na szczególną uwagę zasługują gotowe ubrania, jak smoking za 30 zł., garnitur za 13 zł., uszycie którego kosztuje 3 zł., koszule za 2—3 złotych przy koszcie uszycia ich od 40 do 60 gr. i t. p.

Wystawa Chałupnicza wywołała w szerokich rzeszach naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie, albowiem godnym uwagi jest zaznaczenie się z warunkami pracy i płacy 300-tysięcznej armii chałupników. Szczególnie zainteresowały się Wystawą rzesze chałupników w Kamienicy Polskiej, skąd organizuje się większa wycieczka oraz częstochowskie związki zawodowe, które w porozumieniu z kierownictwem Wystawy organizują zwiedzanie Wystawy zbiorowo.

Wystawa ma trwać tylko do 10 września. Pożądaniem jest zatem, ażeby wszystkie związki zawodowe mogły zwiedzić Wystawę tę w okresie do dnia 1 września, pierwsza zaś dekada września mogła być przeznaczona na zwiedzanie Wystawy przez szkoły.

Poza eksponatami chałupniczymi, należącymi do samej Wystawy, znajdujemy także wyroby Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Częstochowie, a mianowicie pokój sypialny bardzo gustowny choć skromny, szafa z wyrobami ślusarskimi, jak różne narzędzia i przyrządy fizyko-mechaniczne, a także silniki elektryczne w różnych stadiach produkcji.

Są bardzo ładne kilimy, produkowane przy Szkole Przemysłu Ludowego w Częstochowie, pięknie ubierające górną salę Wystawy.

Pozatem zwracamy uwagę na znajdujące się na Wystawie bardzo ładne wyroby zakopiańskie p. Wandy Komendzińskiej z Zakopanego.

**Wycieczki cyklistów i motocyklistów.** W niedzielę, 21 bm. o godz. 6 rano wyjedzie wycieczka kolarska Częstochowskiego Twa Cyklistów i Motocyklistów do miejscowości Ważne Młyny. O godz. 5 wyjedzie wycieczka motocyklistów do Sosnowca. Zbiórka w Alei Wolności 22.

**Fatalna omyłka.** Wczoraj miało miejsce następujące wydarzenie: 12-letni Władysław Łebek (Sobieskiego 11-18), idąc z matką, robotnicą fabr. Peltzerów, na ul. Stradomskiej pociągnął niespostrzeżenie kilka łyków z butelki, którą matka dała mu do niesienia. W butelce znajdował się płyn przeciw owadom, chłopiec zaś sądził, że jest to herbata. Odrazu wystąpiły objawy zatrucia, wobec czego wezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz przepłukał chłopcu żołądek. Stan Łebka nie budzi żadnych obaw.

**Z II piętra na bruk.** Wczoraj o godz. 17 z balkonu, znajdującego się na II piętrze domu Nr. 32 przy ul. św. Barbary spadła na bruk 6-letnia Irena Bogacz, doznając ogólnych potłuczeń ciała.

**Cudowne ocalenie dziecka.** C u d o w n e wprost ocalenie miało miejsce w Ostrowach, nad którymi przeszła w ub. środę gwałtowna burza. Piorun wpadł do mieszkania, zajmowanego przez przebywającą na letnisku rodzinę kupca częstochowskiego p. Gonzy i uderzył w ścianę, koło której stało łóżko z śpiącym kilkuletnim dzieckiem. Piorun spalił wiszące nad łóżkiem o-

brazki, wyleciał oknem i ugodził w drzewo, rozłupując je na dwoje. Dziecko żadnego szwanku nie odniosło. Wypadek ten jest żywo komentowany przez okoliczną ludność.

**Śmierć częstochowianina w Prucie.** Wczoraj w południe utonął w Jaremczu podczas kąpeli w Prucie syn znatego adwokata częstochowskiego, 24-letni student politechniki warszawskiej, Jan Winnicki.

**Tragiczny wypadek w młynie.** We wsi Wierciece wydarzył się tragiczny wypadek. Pomocnik młynarza, 30-letni Kazimierz Leszczyński, zam. w Częstochowie (Nadrzeczna 80) podczas zakładania pasa transmisyjnego na szajbę w młynie, został porwany przez pas i uległ bardzo ciężkim obrażeniom. Po upływie pół godziny zmarł, nieodzyskawszy przytomności.

**Nieuczciwy znalazca 20 zł.** P. Zofja Zagórska (Aleja Kościuszki 21), przechodząc Alejami, zgubiła 20 zł. Pieniądże podniósł idący za nią niejaki Marjan Wieczorek i zamierzał ulotnić się. Dziewna niewiasta zatrzymała go jednak i oddała w ręce policjanta, który nieuczciwego znalazcę zaprosił w gościnne progi komisariatu. Tam odebrano odeń pieniądze, zaś brzydki jego postępek uwieczniono w protokole policyjnym.

**Amatorzy bezpłatnej libacji.** Amatorzy kilku dniami po bufetu kolejowego przybyło dwóch osobników, którzy zjedli, wypili, a rachunku wynoszącego 6 zł. nie uregulowali i ulotnili się. Wczoraj poznał ich na ulicy właściciel bufetu i oddał w ręce policji. Są to Władysław Gawęda (Strażacka 27) i Władysław Kaczmarski (Aleja Wolności 8.)

**Mile złego początku, lecz koniec żaloszny.** Przed sądem grodzkim stawał 23-letni Tadeusz Czajka, oskarżony o przywłaszczenie sobie kufła z bufetu na dworcu kolejowym. Czajka urządził sobie libację na dworcu i „zwędził” kufel, z którego popijał sobie. Brak kufła spostrzegł jednak właściciel bufetu i ku całkowitemu niezadowoleniu Czajki odebrał mu go. Sąd grodzki skazał Czajkę na 5 dni aresztu.

**Historja o nieuczciwym dozorczy.** P. Chaimowi Gąsiorowiczowi (Narutowicza 9) skradziono w lipcu br. kilka metrów drzewa. Pomimo skrzętnych poszukiwań, sprawcy kradzieży nie zdołano wykryć. Traf zdarzył, że p. Gąsiorowicz wszedł wczoraj do piwnicy, gdzie mieszka dozorca domu, Stefan Krzysiński. Ku swemu najwyższemu zdumieniu, ujrzał tam swe drzewo. Niezwłocznie zawiadomił o swym odkryciu policję, która drzewo od nieuczciwego dozorczy odebrała, jego samego zaś pociągnęła do odpowiedzialności karnej. Pobyt w więzieniu — pewny.

**„Piękne” wyczyny wiejskiego bogacza.** Cześćław Bodziachowski, zam. w Rędzinach jest czlowiekiem biednym, posiadającym liczną rodzinę. Od dłuższego już czasu pozostaje bez pracy, wskutek czego cała rodzina znajduje się w skrajnej nędzy. Korzystając z obecnego ruchu pątniczego na Jasną Górę, wystawił stolik z herbatą przed kościołem w Rędzinach, chcąc w ten sposób zarobić na chleb.

Natomiast Jan Połacik jest czlowiekiem zamożnym posiadającym jeden sklep we własnym domu w Mi-

Dowództwo 27 p. p. w Częstochowie ogłasza

## PRZETARG

na roboty dekarstwo-papowe i blacharskie dla budynków koszar „ZAWADY” w Częstochowie.

Przedmiary ofertowe, określające ilość i jakość robót są do przejrzania i pobrania w kwatermistrzostwie 27 p.p. (adm. koszar) i tu udziela się wszelkich informacji w godz. od 10-ej do 11-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone u płatnika 27 p.p. wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Termin złożenia ofert, oraz przetarg wyznacza się na dzień 2. IX. 1932 r. godz. 10-ta w kwatermistrzostwie 27 p.p., przycem zastrzega się wybór oferenta, względnie nie przyjęcie żadnej oferty.

Zaznacza się, że do przetargu, mogą stawać tylko osoby uprawnione do wykonywania tych robót.

Dowódca pułku w O. C.

522—3

w/z Świder, major.

rowie, drugi zaś w domu kościelnym w Rędzinach. Dom ten znajduje się naprzeciw placu, na którym stoją kłebni biedni ludzie z kramikami, co jest dla nich jedynym źródłem zarobkowania.

Zdawałoby się, że Połacik jest zadowolony ze swego losu. Tak jednak nie jest. Zazdrosnym okiem spogląda na swych „konkurentów”, zżęca się nad nimi bijąc ich, w czem dzielnie pomagają mu jego bracia.

W ub. środę napadł on z bronią w rękę na idącego do Częstochowy szosa Bodziachowskiego, pobił go bez litości i dusząc kolanami, zżęcał się nad bezbronną ofiarą w najokropniejszy sposób. Bodziachowski dowiół się z trudem na posterunek policji i zameldował o zajściu. Połacik odpocznie niewątpliwie w „ulu.”

**Wyrodnym synalem.** Józef Szpigiel (św. Barbary 42) należy do tej kategorii ludzi, którzy za wódkę gotowi są popełnić największe przestępstwo, a jest niem niewątpliwie brak poszanowania dla rodziców. Groźbami i obelgami Szpigiel wymusza stale pieniądze od swej matki, poczem urządza sobie libację, sprawiając również kłopoty policji, lubi bowiem awanturować się.

Wczoraj zażądał znów pieniędzy, a gdy matka odmówiła, potłukł wszystkie szyby w mieszkaniu, zdemolował drzwi do sklepu i obrzucił stekiem ordynarnych wyrażen swą rodzicielkę. Wyrodnym synem zaopiekowała się policja.

### Ujęcie sprytnego oszusta.

Pomysłowym oszustem okazał się Stanisław Sracek, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej. Oto w klasztorze na Jasnej Górze zbierał on datki od pątników, twierdząc, że został okradziony i nie posiada pieniędzy na kupno biletu do domu. Datki sypały się ze wszystkich stron i oszust zdążył już zebrać znaczną kwotę. Nie sądzonem było mu jednak nacieszyć się długo widokiem łatwo zdobytych pieniędzy. Wszędobylska policja zainteresowała się nim i osadziła go w areszcie.

### Kradzieże.

— Antoni Hadrjan, zam. przy ul. Olsztyńskiej, złożył wizytę p. Antoniemu Koniecznemu (Olsztyńska 218) i skradł królika.

— Władysław Słęzański (Warszawska 99) skradł w kiosku p. Józefa Ptaszyńskiego (Aleja Wolności 49) 45 gazet.

— Do budki p. Władysława Wróbla (Rocha 31), znajdującej się pod Jasną Górą przybył jakiś osobnik i korzystając z nieuwagi sprzedawcy skradł 4 łańcuszki, wartości 14 zł.

— P. Paulinie Kurland (Kilińskiego 16) skradziono z okna, wychodzącego na korytarz wazon kryształowy z kwiatami, wartości 60 zł.

— P. Feliksowi Kozłowi, zam. w Wyczerpach Górnych skradziono z korytarza gmachu Kasy Chorych, rower, wartości 180 zł.

### Dr. Paweł Broniatowski

choroby skórne i weneryczne

od 9—12 i od 4—8 w. Panie od 12—1 p.p. Częstochowa, ul. Panny Marji 21. Tel. 894

**Mieszkanie** 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, z wygodami i ogrzaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Puławskiego 66-68, u gospodarza.



## Z KRAJU.

Przed procesem o mord  
w Żyrardowie.

Sąd nad obcym kapitałem w Polsce.

W dniach najbliższych, przed sądem okręgowym w Warszawie, rozegra się epilog groźnej sprawy zabójstwa dyrektora Zakładów Żyrardowskich Franciszka Köhlera.

Przed sądem stanie Julian Blachowski, oskarżony z art. 453 k. k. t. j. o popełnienie morderstwa z premedytacją za co grozi najwyższy wymiar kary, wyrok śmierci.

Formalnie rzecz biorąc sprawa jest jasna. Morderstwo zostało dokonane. Winny musi ponieść karę.

Rzeczą obrony, której podjęli się bezinteresownie dwaj najwybitniejsi adwokaci warszawscy Leon Barenson i Henryk Gacki będzie wskazać i dowieść, że w sprawie tej jest więcej okoliczności łagodzących, niż w jakiejkolwiek innej.

Kim jest morderca? czy to jest zbroj, czy kryminalista, mający na swem sumieniu jakieś zbrodnie? Nie, z pewnością nie! Blachowski był jednym z ofiarniejszych członków organizacji niepodległościowych w roku 1905 i za to odcierniał karę w katorżce Irkuckiej. — A to nie kwalifikuje go przecież do kategorii zbrodniarza.

— A potem — uczestnik walk o niepodległość, wybitny działacz społeczny, prezes Rady Miejskiej w Żyrardowie... służył jak mógł sprawom społecznym.

Nieszczęściem jego było to, że na chleb codzienny musiał zarabiać, pracując zresztą ciężko w instytucji, która dzięki przedziwnym kaprysom losu znalazła się w ręku obcego, spekulacyjnego, bo tylko taki do Polski przychodzi — kapitał.

Proces budzi zrozumiałe zainteresowanie. Może nie tyle ze względu na bohaterów, ile na kulisy tej sprawy, króre, znajdują i muszą znaleźć należyte oświetlenie podczas przewodu sądowego.

To, co dzieje się w Żyrardowie, stosunki, które tam panują i atmosfera, którą wytwarzają, a co nie jest aktem oskarżenia, musi przedostać się przed sąd opinii publicznej.

W tych stosunkach i w tej atmosferze, które pchały Blachowskiego na drogę zbrodni, sąd niewątpliwie dopatry się okoliczności łagodzących.

## Zbrodnia czy mord seksualny?

W downią niesamowitej sceny były piotrkowskie hale Targowe. Oto o g. 4.30, jedna z przybyłych na targ straganiarek poczęła ustawiać swoje stożki i znosić owoce i jarzynę. Uwagę straganiarki zwrócił w pewnej chwili mały pakunek, owinięty sznurkiem, leżący tuż u stopni hali targowej. Zaczekawiona kobieta podeszła bliżej i podniosła paczkę, owiniętą w biały papier gazetowy i przewiązaną białoczerwonym sznureczkiem t. zw. szpagatem.

Będąc przekonaną, że znalazła jakiś wartościowy przedmiot, kobieta poczęła rozwijać paczkę, pragnąc obejrzeć czempredzej znalezionej przez siebie rzecz, gdy wtem z ust jej wydarł się krzyk zgrozy. Kobieta zachwiała się na nogach i padła nieprzytomna na ziemię. — Na krzyk kobiety nadbiegło kilka innych straganiarek, które widziały w rozwiniętej paczce ręce ludzkie.

Więść o znalezieniu ludzkiej ręki w paczce rozeszła się lotem po hali targowej, zwabiając na miejsce tłumy ciekawych, z których każdy pragnął obejrzeć niesamowitą zawartość paczki.

O wypadku tym zawiadomiono natychmiast także policję, która przy była na miejsce i zabrała pakiet do komisariatu. — Przybyły kierownik wydziału śledczego i wywiadowca dokonali oględzin zawartości pakietu.

Okazało się, że makabryczny pa-

## Z życia Eskimosów.

Kraj, gdzie niema zupełnie policji.

W czasie, kiedy ludzkość wraca do pierwotnych form współżycia jednostek i ludów, kiedy „człowiek staje się wilkiem człowiekowi“, na bajkę zakrawa fakt, że istnieją na świecie ludzie, którzy nie mają policji, a przecież żyją ze sobą w jaknajlepszych stosunkach i poszczycić się mogą zdobyciami cywilizacyjnymi, które zupełnie obce są t. zw. narodom kulturalnym.

To Eskimosi, zamieszkujący północne kraje Kanady i Grenlandji.

W walce swej o byt zetknęli się oni z tak ciężkimi warunkami, że musieli albo zginąć, albo w drodze doboru naturalnego, płać się na coraz wyższe stopnie rozwoju fizycznego i umysłowego. Otoczenie, w jakim żyli, zaostrzało ich zmysł praktyczny i wychowywało w nich zmysł filozoficzny. Do myślenia Eskimosowi czasu nie brak. Nieraz przesiedził cały dzień na lodzie obok swego „aglu“ (to jest otworu w lodzie, przez który psy morskie zaczerpują powietrze) i czeka na zwierzynę, albo zaskoczony przez śnieżycę, spędza całe dni w swym „aglu“, w swym namiocie ze śniegu.

Eskimosi są wielkimi przyjaciółmi dzieci. Im odważniejszy, i co zatem idzie, zamożniejszy jest myśliwy, tem chętniej przyjmuje na własność obce sieroty. Dziecka nikt nie bije. Eskimosi wierzą, że dzieci są niejako podobizną rodziców i nauczycieli, i że skoro dziecko ma być miłe, rodzice winni służyć mu za przykład.

Pod względem uczciwości i czynności służyć mogą za wzór. Wielkie ubóstwo jest tam rzadkie. Każdy normalny Eskimos jest dość ambitny i zrezy, by o własnej sile stać się doskonałym myśliwym i właścicielem dostatniego gospodarstwa. Skoro zdobył tyle, ile potrzebuje do życia, nie gromadzi niepotrzebnych bogactw, nie

jest też do pomyslenia, żeby Eskimos żył w dostatku, gdy inni cierpią nędzę. Gdy który nie może iść na łowy, albo nie ma szczęścia, posyła mu się część do jego domu. To co potrzebne jest do życia, jest zdanem Eskimosów, własnością wszystkich.

Długie, bolesne doświadczenie wyrobiło u Eskimosów przekonanie, że panowanie nad sobą stanowi podstawowy warunek szczęśliwego współżycia. Wybuchów złości i wyrazów nieogłędnych nie spotyka się wśród nich wcale, a mowa ich nie zna wogóle wyzwisk. Nie sprzeczą się między sobą, choćby nawet mieli do tego powód. Wymówki ubiera się w łagodną formę i czyni tylko w ostateczności. Spory i kłótnie należą do rzadkości.

Zabójstwo, morderstwo i wojna to pojęcia dla nich nieznanne. Eskimos nie zna męstwa rozpacz, trwającego do ostatniej kropli krwi. Lecz nie jest bynajmniej tchórzem. W walce z siłami przyrody, podczas polowania na niedźwiedzie i morsy odznacza się niezwykłą odwagą. Nie traci panowania nad sobą nawet w obliczu śmierci. Spokojnie czeka z harpunem w ręku na zbliżającego się groźnego morsa, by w odpowiedniej chwili zadać mu cios śmiertelny. Z swych małych łodzi atakuje on nawet żarłaczę i wieloryby, nie mając przytem uczucia jakoby dokonywał rzeczy nadzwyczajnych.

W pożyciu rodzinnem odznacza się wielkim przywiązaniem i troskliwością, wobec obcych jest niezmiernie gościnnie.

W ten sposób specjalne warunki bytu uczyniły z Eskimosa człowieka o wielkich zaletach umysłu i charakteru, dla którego nie potrzeba ani rygorów prawa, ani policji.

kunek zawiera całą rękę prawą, młodej 18-to lub 20-letniej dziewczyny.

Na ręce, która, wg. wszelkiego prawdopodobieństwa odłączona została od ciała przed kilku miesiącami, znaleziono resztki ciała, pozatem ścięgna i mięso są przyschnięte. Ręka ludzka jest całkowita, składając się z kисти (palce) przedramienia, ramienia, kości obojczykowej i t. zw. „łopatki“.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości fakt, że miała tu miejsce zbrodnia lub mord seksualny.

Wydział śledczy prowadzi energiczne dochodzenie w celu ustalenia przedewszystkiem miejsca zbrodni. Możliwym jest bowiem również, że zbrodnia miała miejsce w innej miejscowości, a zwłoki rozwieszono w różne miejsca. Paczka znaleziona w hali targowej mogła być podrzucona przez przejeżdżającego przez Piotrków zbrodniarza.

## ZE SWIATA.

Tablica pamiątkowa fortu  
Douaumont.

Tablica na mauzoleum fortu Douaumont, którą prezydent Lebrun w tych dniach odsłonił, nosi następujący napis:

„24 października 1916 r. kolonialny pułk piechoty z Marokko, poparty 43 batalionem senegalskim, oraz dwoma kompaniami Somalisów, zdobył we wspaniałym porywie pierwsze okopy niemieckie, postępując pod energicznym dowództwem pułk. Regnier na przestrzeni 2 ch kilometrów w głąb i przelamując kolejno opór nieprzyjaciela. Pułk ten zapisał stronic pełne chwaly w swej historii, zdobywając w nieodpartym szturmie fort Douaumont i zachowując swą zdobycę pomimo powtarzających się kontrataków nieprzyjaciela.“

Odsłonięcie płaskorzeźby przez pre-

zydenta Lebruna nastąpiło przy wzniesieniu sztandaru kolonialnego pułku piechoty z Marokka, którego dowódcą jest obecnie pułk. Petitjean. Sztandar ten udekorowany jest krzyżem wojskowym, medalem wojskowym i t. d. Licznie zebrana na uroczystości generalicja ucałowała sztandar, a obecny generał Du Bois, przedstawiciel armii belgijskiej, oddał mu honory.

## Film we wnętrzu jamy brzusznej.

W śródmieściu Berlina, niedaleko dworca kolejowego przy Friedrichstrasse znajduje się olbrzymi teren zakładów leczniczych „Charite“. Wysokie budynki szpitalne i obszerne bariery wznoszą się aż do Moabit.

W jednej z tych wielkich budowli mieści się tak zwana II klinika, której główny lekarz dr. Kalk wynalazł niedawno apatat, za pomocą którego w każdej chwili można dokładnie widzieć wewnątrz jamy brzusznej pacjenta.

Jeden z dzienników berlińskich ogłasza wywiad z wynalazcą, który tak się wyraził o znaczeniu swego wynalazku:

„W praktyce mej spostrzegłem, że brak nam środka pomocniczego, którym możnaby dokonać dżagnoz wnętrza jamy brzusznej, lecz bez poprzedniego użycia noża operacyjnego. Aby brak ten usunąć wynalazłem aparat przy którego użyciu można obserwować z zewnątrz całą jamę brzuszną, aż do serca, — które widać przez oponę brzuszną, aż do serca, — które widać przez oponę piersiową — można widzieć prawie wszystkie organy, stwierdzić wielkie chorobliwe zmiany. Lekarz-wynalazca podniósł wieko niewielkiej drewnianej skrzynki, w której znajdowało się kilka rurek z błyszczącej stali, poczem zaczął objaśniać jego funkcjonowanie:

„Najpierw bierze się tę stalową pochewkę — niema ona nawet grubo-

ci ołówka — i stawia się ją na brzuch. Przez tę pochewkę przeprowadza się stalowy sztylecik, mający u dołu dwa maleńkie ostrza. Po przecięciu przy pomocy tego sztylecika brzucha bierze się inny, również stalowy, mniej więcej 30 centymetrów długi przedmiot, zaopatrzony na jednym końcu w małą żarówkę elektryczną i posiadający przyrząd optyczny, zaś na drugim końcu drucik, który można przyłączyć do przewodu świetlnego lub baterji kieszonkowej. Potem wsuwa się lunetę przez pochewkę do brzucha i włącza się prąd elektryczny. Przez znajdujące się u wierzchu rurki okulary, patrzący widzi całą jamę brzuszną.

„Laparo-Thorakoskop“ wiele znaczy w ręku fachowców. Pominąwszy niezawodną pewność dżagnozy oraz wczesną, a temsamem skuteczną pomoc przy różnych zachorzeniach, można tą drogą poczynić również zdjęcia fotograficzne i oczywiście także wewnątrz jamy brzusznej.. sfilmować!

## Co usłyszymy dziś przez Radio?

- WARSZAWA dnia 20 sierpnia.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
  - 12.05 Program na dz. bież.
  - 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
  - 12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
  - 12.45 Płyty gramofonowe.
  - 15.00 Komunikat gospodarczy.
  - 15.10 Piosenki.
  - 15.30 Wiad. wojskowo-strzeleckie.
  - 15.40 Słuchowisko dla dzieci.
  - 16.05 Muzyka lekka
  - 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków.
  - 16.40 „Przegląd wydawnictw. perj.“
  - 17.00 Koncert popularny.
  - 18.00 Odczyt.
  - 18.20 „W pałacuku Łazienkowskim“.
  - 18.50 Muzyka lekka i taneczna.
  - 19.15 Rozmaitości.
  - 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
  - 19.45 „Wiadości ogrodnicze.“
  - 19.55 Program na dzień następny.
  - 20.00 Muzyka lekka.
  - 21.40 Feljton „Na widnokręgu“.
  - 22.30 Dodatek do Pras Dz. Radj.
  - 22.35 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
  - 22.05 Utwory Chopina.
  - 22.40 Wiadomości sportowe.
  - 22.50 Muzyka taneczna.

- KATOWICE dnia 20 sierpnia.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak.
  - 12.05 Program na dz. bież.
  - 12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej z Warsz.
  - 12.20 Płyty gramofonowe.
  - 12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
  - 12.45 Płyty gramofonowe.
  - 14.00 Komunikat gospodarczy.
  - 15.00 Kom. gospod. z Warszawy
  - 15.10 Intermezzo muzyczne.
  - 15.30 Transmisja z Warszawy.
  - 16.05 Intermezzo muzyczne.
  - 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
  - 16.40 Transmisja z Warszawy.
  - 19.15 Rozmaitości.
  - 19.30 Program na dz. nast.
  - 19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
  - 19.45 Feljton sportowy.
  - 20.00 Transmisja z Warszawy.
  - 22.00 Program na dz. następny.
  - 22.05 Muzyka taneczna.
  - 22.40 Wiad. sport z Warszawy.
  - 22.50 Muzyka taneczna.

SAMOCHODY,  
MOTOCYKLE  
I RADIO.

Naprawy urządzeń elektryczności samochodowej i motocyklowej przeprowadza pod gwarancją

## J. WYKA II-ga Aleja 28

Specjalne urządzenia dla remontów, akumulatorów i ładowania. Magnesowanie magnet, głośników i słuchawek.

Ekspedjentka rutynowana, dobrej prezencji z kaucją do 600 zł. zostanie przyjęta do prowadzenia cbrześcijskiego interesu kolojalno - spożywczego. Mieszkanie i utrzymanie na miejscu. Oferty z referencjami i warunkami nadsyłać: Biuro „Polhaz“ Częstochowa, Katedralna 9.

## 14 groszy tylko

kosztuje pranie kołnierzyka z polyskiem wiedeńskim, koszuli dziennej 50 groszy, chemiczne czyszczenie garnituru palta 5 zł. w Farbiarni Chemicznej i Pralni bielizny p. f. „Jadwiga“ Katedralna 4 (dawniej Strazacka 17.) 518-2

Poszukuje mieszkania 2-u lub 3-ch pokojowego w śródmieściu od gospodarza. Zgłoszenia w administracji „Słowa“.

WNI OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zreształtów kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. M. Święcki, ul. Najów. Masj. Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99